

ANNA WOLFF-POWĘSKA
Poznań

POLACY – NIEMCY: PARTNERSTWO SPOŁECZEŃSTW

Wraz ze zmianą polityczno-ustrojową w Polsce na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. nastąpił wybuch energii ludzkiej i aktywności społecznej, które zaistnieć mogły tylko w warunkach wolności myśli i działania. Demokratyczne państwo może spełniać swe funkcje przede wszystkim dzięki świadomości obywatelskiej jego mieszkańców. Aktywność obywatelska jest tą formą indywidualnego i zbiorowego wysiłku, która odnosi się do spraw publicznych i wspólnego dobra. Łączy w sobie „zaangażowanie, niezależność, zaufanie i solidarność społeczną oraz odpowiedzialność za wspólnotę, w której żyjemy”¹. Przejawia się ona przede wszystkim w organizacjach pozarządowych, lokalnych społecznościach obywatelskich oraz w obszarach ruchów i nieformalnych inicjatyw. Różne badania wykazują, iż znaczny wpływ na społeczne zaangażowanie się obywateli ma wykształcenie i miejsce zamieszkania. To wyższe wykształcenie i bardziej zurbanizowane, dobrze zlokalizowane miejsca oraz kapitał kulturowy decydują w znacznej mierze o kreacji zbiorowej aktywności.

Wyniesienie człowieka, jego godności ponad wspólnotę jako najwyższej wartości w demokracji ma swoje wielorakie konsekwencje. Po latach sterowania każdą aktywnością społeczną przez państwo, jednostka, grupy społeczne i zawodowe odzyskały nieograniczone pole możliwości dla realizacji idei, zamierzeń i celów. Zmieniać Polskę oznaczało po przełomie 1989/1990 nie tylko przekształcać jej różnorodne struktury, lecz również zmieniać wizerunek państwa i narodu na zewnątrz. Integralnym elementem tych przeobrażeń stała się aktywność na obszarze stosunków międzynarodowych. Pojedynczy animatorzy ruchu obywatelskiego i społecznego stali się ważnymi aktorami zbliżenia i porozumienia z najważniejszym sąsiadem Polski – Niemcami. Oceniając z perspektywy siedemnastu lat można stwierdzić, iż ta „mała polityka zagraniczna” przyniosła wymierne efekty. Bez „małych kroków” „małych kręgów” ludzi dobrej woli „wielka polityka” normalizacji stosunków polsko-niemieckich byłaby tylko pustym, pozbawionym treści, sloganem.

¹ P. Gliński, *Obszary aktywności i apatii obywatelskiej*, w: *Jedna Polska? Dawne i nowe różnicowania społeczne*, pod red. A. Kodera, PAN, Komitet Socjologii, Kraków 2007, s. 269.

Władze nowej Polski doceniły rangę oddolnej aktywności na rzecz porozumienia i zbliżenia między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec. W traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. postanowiono m.in.: „Umawiające się Strony będą kształtować swoje stosunki w duchu dobrego sąsiedztwa i partnerskiej współpracy we wszystkich dziedzinach. Świadome odpowiedzialności europejskiej dołożą starań, aby urzeczywistnić pragnienie obu Narodów osiągnięcia trwałego porozumienia i pojednania”. „Umawiające się Strony przywiązują duże znaczenie do partnerskiej współpracy między regionami, miastami, gminami i innymi jednostkami terytorialnymi, w szczególności na obszarach przygranicznych”². Traktat ustanowił również wspólną nagrodę za szczególne zasługi dla rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

Nowe warunki otwierały szerokie możliwości kooperacji. Na mocy ustawy o samorządzie terytorialnym z 28 marca 1990 r. gminy uzyskały samodzielność w zawieraniu partnerstw międzynarodowych, a wprowadzona z dniem 1 stycznia 1999 r. reforma administracyjna ułatwiła współpracę między różnymi szczeblami terytorialnymi Polski i RFN. Stworzone ramy prawne miały odegrać rolę ważnego stimulatora, ułatwić organizację infrastruktury współpracy. Niezbędna była jednak nade wszystko wola i świadomość współdziałania z niemieckim sąsiadem. Przed obu społecznościami leżał ogromny ugór, nie uprawiany od wielu dziesięcioleci. Polska, w której aktywność obywatelska przerwana została przez okupację hitlerowską i lata PRL, stanęła przed niepowtarzalną szansą. Nastąpił najbardziej romantyczny okres spontanicznej działalności. Inspirowały ją bodźce zarówno natury historycznej, jak i pragmatycznej. Pamięć zbrodni wojennych stała się, nie jak dotąd, przeszkodą, lecz główną motywacją aktywności obywatelskiej. Przekonanie, iż historyczna trauma nie musi dzielić, lecz powinna prowokować do wspólnej pracy nad przeszłością, zdominowało świadomość zaangażowanych na rzecz zbliżenia ludzi.

Polacy mogli odwołać się do tradycji i filozofii *Oreędzia Pojednania*. W warunkach, kiedy polityka okazała się bezradna wobec ogromu nienawiści między obu narodami, sięgnięto po środki pozapolityczne. Inicjatywa porozumienia i pojednania wyszła od strony polskiej; dialog zawsze inicjuje strona silniejsza, o ustabilizowanej tożsamości. Polscy biskupi odwołali się w Liście z 18 listopada 1965 r. do poczucia odpowiedzialności człowieka i ewangelicznego przykazania miłości bliźniego. Uznając, iż zbliżenie nie jest możliwe bez pojednania ludzi, apelowali do ludzkich sumień, gotowości do przebaczenia. Pragnęli wprowadzić na grunt stosunków międzynarodowych przesłanie encykliki Pawła VI *Ecclesiam suam* wzywające do budowania poprzez dialog „wspólnoty uczuć i poglądów”.

² Die Deutsch-polnischen Verträge vom 14. 11. 1990 und 17. 6. 1991. Traktaty polsko-niemieckie z 14. 11. 1990 r. i 17. 6. 1991 r., wyd. Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec we współpracy z Ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej w Kolonii, Bonn 1991, art. 1, s. 23 i art. 12, pkt 1, s. 39.

Do obywatelskich sumień odwoływał się kapelan „Solidarności”, ks. Józef Tischner, gdy wzywał Polaków do wyjścia „z komórek”, w których schronili się w czasach mroku ludzie pozbawieni nadziei. Bez nadziei nie ma zaś ludzkiej aktywności. Skłaniał on swych rodaków do refleksji nad pytaniem: jak ma dojrzewać wolność człowieka do otwartości, nadziei i odwagi? Jak wyjść z przestrzeni lęku i odkryć „przestrzeń możliwych obcowañ z drugim?”³.

Przedstawiciele świeckich elit katolickich w Polsce nadali już w latach sześćdziesiątych pojęciu „sąsiad” konkretny sens i wymiar. Historia ostatnich lat dowiodła, iż „odgórne” porozumienie państw możliwe jest tylko na bazie „oddolnego” zbliżenia. Spotkanie ludzi było przygotowaniem do dialogu, który wymaga poznania partnera, wzajemnego zaufania, zrozumienia i „przekroczenia progu”. Aktywność ludzi „Znaku”, „Więzi”, „Tygodnika Powszechnego”, Klubów Inteligencji Katolickich przyniosła wymierne efekty, które docenić można było w pełni dopiero w wolnej Polsce. Sprawdziła się filozofia neopozytywistyczna Stefana Kisielewskiego i Stanisława Stommy. Im więcej ludzi przekroczy w sensie psychicznym i duchowym polsko-niemiecką granicę, im więcej środowisk pozna się i zaprzyjaźni, tym większe będą szanse na zbliżenie i porozumienie między narodami. W tym sensie można twierdzić, iż pierwszy przełom polsko-niemiecki, rozumiany jako dostrzeżenie potrzeby obalania granic i tworzenia pomostów, miał charakter moralny.

Skromne zaczątki uspołecznienia stosunków między Polską a RFN przed upadkiem komunizmu stworzyły korzystną bazę dla zbliżenia między państwami. Do władzy w 1989 r. doszła elita, która wprowadzała w życie wartości i przemyslenia powstałe w obrębie Kościołów i ich świeckich sprzymierzeńców, z dała od ideologii. Zwycięskie okazały się idee i koncepcje, które promowały priorytet tego, co łączyło Polaków i Niemców. Dzięki indywidualnym inicjatywom, nawiązanym kontaktom Polska nie rozpoczynała nowego rozdziału polityki wobec Niemiec od zera. W starej RFN powstało wąskie wprawdzie, niemniej niezwykle zaangażowane lobby polskich interesów. W tym sensie Rzeczpospolita znalazła się w nieporównywalnie lepszej sytuacji aniżeli pozostałe państwa bloku komunistycznego.

W latach siedemdziesiątych powstała w RFN sieć towarzystw niemiecko-polskich. Ich inicjatywy, akcje pomocy dla Polski w okresie stanu wojennego owocowały trwałymi więziami i przyczyniły się do poprawy wizerunku Niemiec w świadomości Polaków. We współpracy z polsko-niemieckimi towarzystwami prowadziły one pracę u podstaw. Były pierwszymi pośrednikami w poszukiwaniu partnerów dla szkół, miast i gmin. Motto Kongresu towarzystw w Berlinie w 1992 r.: „Na dobrą rozmowę między Polakami i Niemcami nigdy nie jest za późno” stanowiło punkt wyjścia dla wielu inicjatyw i spontanicznych działań. Na bazie kontaktów powstałych w okresie stanu wojennego i „Solidarności” doszło do

³ J. Tischner, *Ludzie z kryjówek*, w: tenże, *O człowieku. Wybór pism filozoficznych*, wybrał i opracował A. Bobko, Wrocław, Warszawa, Kraków 2003, s. 202.

zbliżenia wielu środowisk naukowych i twórczych. Niektóre z nich, jak m.in. Niemiecko-Polskie Stowarzyszenie Wymiany Studenckiej (*Gemeinschaft zur Förderung von Studienaufenthalten polnischer Studierender in Deutschland*), powstałe w 1984 r. jako prywatna inicjatywa umożliwiająca krótkie pobyty stypendialne polskiej młodzieży w RFN, doceniono dopiero w całej rozciągłości w wolnej Polsce⁴.

Aktywność na rzecz współpracy międzynarodowej stanowi wartość, której znaczenia nie sposób przecenić. Politykę zagraniczną prowadzi wprawdzie rząd i jego agendy, jednak kształt wizerunku sąsiada zależy od wielu czynników, z których indywidualna i środowiskowa aktywność odgrywa niepoślednie znaczenie. Główny cel, jakim było pojednanie ludzi i przybliżenie sąsiadom Polski, starano się osiągnąć w niezwykle różnorodny i ubogacony sposób. Nie sposób dziś ogarnąć całej oferty inicjatyw we wszystkich dziedzinach życia, poczynając od gospodarki, kultury, wspólnot wyznaniowych, nauki i oświaty, sportu i turystyki. W miarę zmian uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych zmienia się bowiem motywacja zaangażowania, charakter i formy kooperacji. Oceniając z perspektywy kilkunastu lat, można wskazać jedynie niektóre wyróżniki współpracy:

– Zdecydowana większość środowisk inicjujących dialog z Niemcami wychodziła z założenia, iż wspólna historia wymaga wspólnej refleksji nad przeszłością, a wspólna granica wytyczenia wspólnych interesów do realizacji.

– Środowiska zaangażowane we współpracę z niemieckim sąsiadem doceniały rangę włączenia Polski do wspólnoty europejskiej. Toteż od początku większość inicjatyw i aktywności ukierunkowana była na rzecz pogłębiania świadomości europejskiej i partnerstwa w Europie. Obie strony odwoływały się do wspólnych wartości i korzeni europejskich, kultury judeochrześcijańskiej, dziedzictwa antyku greckiego i rzymskiego oraz oświecenia.

– Ludzi i stowarzyszenia zaangażowane we współpracę polsko-niemiecką łączyła wzajemna ciekawość sąsiada, poszukiwanie nowych dróg poznania, budowanie kulturalnych, gospodarczych i duchowych pomostów. Dla wszystkich wspólna była potrzeba pracy nad pogłębieniem wiedzy o sobie, przewycięzania bagażu uprzedzeń i negatywnych stereotypów. Wykorzystując atut bliskości geograficznej i kulturowej szukano wspólnych mianowników. Oferta współpracy była szeroka, często nietuzinkowa. Podstawą były spotkania dyskusyjne, konferencje, wystawy, programy edukacyjne, wspólne wydawnictwa, wymiana doświadczeń różnych środowisk zawodowych.

Aktywność na rzecz współpracy z Niemcami okazała się ważnym sprawdzianem obywatelskości. Wśród ludzi, którzy od początku lat dziewięćdziesiątych podjęli trud pierwszych kroków na drodze poszukiwania punktów styčných między

⁴ B. Kerski, *Spoleczny wymiar polityki międzynarodowej. Rola inicjatyw pozarządowych w stosunkach polsko-niemieckich przed 1990 rokiem*, w: B. Kerski, W.-D. Eberwein (red.), *Stosunki polsko-niemieckie 1949-2005. Wspólnota wartości i interesów?* Olsztyn 2005, s. 111-160.

sąsiadami, znaleźli się głównie obywatele, którzy stając w obliczu doniosłych problemów życia publicznego, nie czekając na decyzje władz, wzięli sprawy we własne ręce. Szukając równowagi między ciężarem historii a wycuciem realizmu i codziennego pragmatyzmu, kreowali autentyczne, pozbawione kompleksów partnerstwo. Ich pomysłowość w organizowaniu współpracy generowała kolejne inicjatywy. Rozmiary współpracy pozarządowej między Polakami i Niemcami oraz jej efekty pozwalają sądzić, iż spontaniczna i bezinteresowna, pozbawiona koniunkturalizmu aktywność społeczna na tym polu okazała się ważnym wzorcem obywatelskiej kultury politycznej. Wyraża się ona w dialogu, umiejętności szukania konsensu i postawie otwartości wobec odmienności partnerów.

Z dala od polityki, blisko spraw ludzkich starano się rozwiązywać aktualne i zastane problemy zarówno w wymiarze środowisk zawodowych, jak i na płaszczyźnie lokalnych wspólnot. Przykładem działań, które przyniosły efekty wyrastające ponad przeciętność, jest istniejące od 1989 r. Polsko-Niemieckie Towarzystwo Zdrowia Psychicznego, wspólna inicjatywa środowisk naukowych i medycznych z Polski i Niemiec. Wyrosłe z motywów historycznych obejmuje dziś działalność o szerokich ambicjach. U źródeł Towarzystwa tkwiła chęć nawiązania do dramatycznej historii, kiedy to narodowy socjalizm wykorzystał psychiatrię do masowych mordów na nie tylko polskich, obciążonych psychiczną chorobą pacjentach. Z głębokiej, wspólnej refleksji nad tym jednym z najbardziej brutalnych nadużyć nauki i medycyny dla celów hitlerowskiego państwa zrodziła się potrzeba współpracy i wymiany doświadczeń polskich i niemieckich psychiatrów. Efekt działań Towarzystwa, rówieśnika demokratycznej Polski, jest imponujący: liczne partnerstwa szpitali, instytucji i środowisk psychiatrycznych, rodzin pacjentów, dla chorych nauka współpracy w zespołach, coroczne konferencje i sympozja, wspólne wydawnictwa i czasopismo „Dialog”. „Ludzkie zaangażowanie, osobiste spotkania, przezwyciężanie resentymentów i poszukiwanie wspólnoty we współpracy polskich i niemieckich psychiatrów” legło, jak głosi statut, u podstaw działania skupionych wokół Towarzystwa ludzi. Ich docelowym zamierzeniem jest taki rozwój psychiatrii, która jest zorientowana na osobę ludzką i szacunek dla godności każdego człowieka.

W efekcie spotkań i nawiązanych przyjaźni rodziły się idee, powstawały domy spotkań młodzieży, międzynarodowe programy wymiany idei i ludzi. Najbardziej spektakularne i skuteczne okazały się działania usytuowane niekoniecznie na głównych szlakach cywilizacyjnych. „Pogranicze sztuk, kultur, narodów” w Sejnach stało się dzięki pasji kilku ludzi centrum wymiany myśli dla Europy Środkowo-Wschodniej i zafascynowanych kulturą miejsc granicznych ludzi z całego świata. Olsztyńska „Borussia” rozpoczęła edukację na rzecz pojmowania wielokulturowości i polsko-niemieckiego dziedzictwa historycznego zanim tematyka ta stała się przedmiotem publicznej dyskusji. Oba ośrodki budują najlepiej pojętą świadomość europejską poprzez ułatwianie spotkań nie tylko polsko-niemieckich,

ale także poprzez przyciąganie partnerów z krajów po wschodniej granicy Unii Europejskiej, zachodniej Europy, Izraela.

Inicjatywy na rzecz porządkowania starych cmentarzy, wspólne warsztaty pozwalające poznać twórców zamieszkujących w przeszłości obszary pogranicza, odpominanie miejsc i ludzi związanych z danym regionem, niezależnie od narodowego pochodzenia, stanowią najlepszy dowód na to, że dobrego sąsiedztwa nie da się zaordynować. Do zmiany świadomości potrzebny jest stały wysiłek, w przeciwnym razie „przerwane ścieżki zarastają chwastem, mosty powoli pękają, a dzieło zapada się w nicość”. Historia, jak stwierdza Karl Dedecius, nie istnieje po to, by „dostarczać nam nerwowych dreszczów”. Polacy i Niemcy, pokaleczeni, chorobliwie przytłoczeni pamięcią, potrzebują również wspólnych projektów zorientowanych w przyszłość⁵. Ten człowiek – instytucja, który przedstawił nasz kraj Niemcom od najlepszej, bo twórczej, literackiej strony, uświadamia obu narodom, iż nadszedł czas, aby miejscem spotkań Polaków i Niemców były nie tylko pola bitwy, obozy koncentracyjne i cmentarze.

Zanim władze RP powołały instytucje do pielęgnacji polskiego i europejskiego dziedzictwa, rzesze bezimiennych muzealników, archiwistów, historyków sztuki, architektów, nauczycieli, dziennikarzy podjęły na obszarze Ziem Zachodnich i Północnych działania na rzecz uświadomienia i zachowania wspólnej polsko-niemieckiej spuścizny kulturowej. Ich inicjatywie zawdzięczają lokalne społeczności tych ziem przywrócenie historii poszczególnym miejscowościom, regionom. Dzięki ich mądrym, otwartemu patriotyzmowi wiele miast i miasteczek pozyskało do współpracy niemieckie ziomkostwa. Ich niektórzy przedstawiciele wrócili na dawne niemieckie tereny po to tylko, by wspólnie z polskimi mieszkańcami pochylić się nad wspólną przeszłością i tworzyć miejsca pamięci dla potomnych. Środowiska twórcze ziem zachodnich rozumiały wcześniej, że zamiast sporów o pochodzenie dóbr kultury można wspólnie wspierać pamięć o duchowej i materialnej spuściznie regionu. Jak stwierdza, związany naukową współpracą z Polską, Andreas Lawaty: taki chociażby Gorzów Wielkopolski nic by nie stracił na tym, gdyby sobie przypomniał, że w tym mieście żył teolog i filozof Fryderyk Daniel Schleiermacher, że mieszkał tu Gottfried Benn i urodziła się Christa Wolff⁶.

Duchowa i kulturalna wymiana dóbr między otwartymi społeczeństwami wyposaża w wartości, które uodparniają na czas kryzysów politycznych, zapewniają jakość i wytyczają pewne standardy wzajemnych relacji. Obrona i zachowanie tego, co osiągnięto, wymaga jednak działań długofalowych. Aby przezwyciężyć asymetrię w wielu dziedzinach życia niezbędne jest wsparcie prywatnych inicjatyw przez

⁵ K. Dedecius, *Renesans 2000*, w: *Od nienawiści do przyjaźni. O problemach polsko-niemieckiego sąsiedztwa*, pod red. F. Pfülgera, W. Lipschera, Warszawa 1994, s. 361.

⁶ A. Lawaty, *Szansa na porozumienie. Historia polsko-niemieckich stosunków kulturalnych*, w: *Zbliżenia Annäherungen. Niemcy i Polacy 1945-1995*, Warszawa, Haus der Geschichte der Bundesrepublik Deutschland i Muzeum Niepodległości, Warszawa, Düsseldorf 1996, s. 127-140.

fundacje i meceny, których w Polsce ciągle jak na lekarstwo. Chociaż partnerstwa komunalne przyczyniły się do pozyskania do współpracy ludzi różnych zawodów, do niwelowania różnic gospodarczych, dysproporcji społecznych, ograniczania uprzedzeń, to istnieje nadal ogromne pole do zagospodarowania. Im dalej od polsko-niemieckiej granicy, tym mniejszy stopień zainteresowania zachodnim sąsiadem.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej zmieniło motywację zaangażowania. Jest ona coraz bardziej pragmatyczna, w mniejszym stopniu historyczno-moralna. Coraz więcej wspólnych projektów zorientowanych jest na pogłębienie współpracy na rzecz integracji, wyrównywania standardów życia w małych miejscowościach, budzenia świadomości ekologicznej, również jednak na promocję języka polskiego i polskiej kultury za granicą. Coraz częściej pozyskuje się do polsko-niemieckich projektów sąsiadów spoza wschodniej granicy UE.

Małe lokalne inicjatywy w Polsce spotykają się często z niemieckimi inicjatywami. Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach i funkcjonujące przy nim Centrum Europejskie ma za zadanie budowanie partnerstwa w Europie, wspieranie społeczeństwa obywatelskiego, rozwój samorządności. Działalność powołanego przezeń Forum Szkolnych Klubów Europejskich, które zrzesza około 200 klubów działających w województwach śląskim i opolskim, potwierdza prawdę, że integracja dopełni się dopiero wówczas, gdy przestanie być domeną wielkiej polityki i będzie realizowana na najniższym szczeblu.

Intensyfikacja współpracy polsko-niemieckiej jako integralnej części budowania partnerstwa w Europie jest stałym zadaniem dla Polaków i Niemców. Docenił ją w pełni Komisarz ds. Rozszerzenia Unii Europejskiej, gdy 14 grudnia 1999 r. w liście gratulacyjnym dla twórców Domu przypominał, iż dla stawienia czoła nowemu wyzwaniu, jakim będzie sąsiedztwo polsko-niemieckie w UE, niezbędna jest „potrzeba zespolenia naszych sił, potrzeba siły serca, rozumu i zaangażowania każdego obywatela”.

ABSTRACT

Activity in the area of international relations has become after 1989 one of the major elements of changing the Polish state's image abroad. Animators of the civil movement in Poland's local governments in counties and communes became important actors in establishing an understanding with Germans. They could refer to the Catholic traditions of the lay elites of the past decades and shared an interest in their neighbours accompanied by a need to create a common platform with them. Far away from politics, they sought to solve the current problems both in the dimension of professional milieus and in the domain of local communities.

Examples of various types of initiatives towards mutual understanding between Poles and Germans can be found in the materials published in this volume, sent in at the request of the editor.